

LUD

Diretor: Dr. Edvino Tempiski
Proprietário: Dr. Antônio Firakowski

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres pocztowy: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna: w kraju — Cr. \$ 50,00; poza Bra-
zylia — Cr. \$ 80,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,00.
Redakcja przyjmuje od 1-szej do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centíme-
tro quadrado — Cr. \$ 1,00; repetidos até tres vezes ou em maiores
dimensões — desconto de 20%; sobre os anuais — a tratar. Na últi-
ma página e no texto, aumento de 30% sobre os preços acima.

ROK XXIII

Curitiba, 22 września (de setembro de) 1948

NR 38. (91)

Rozpoczyna się otwarta walka z Kościołem

Jedna z najpoważniejszych gazet angielskich „Manchester Guardian” zamieściła artykuł pod tytułem: „Polish attacks on the Vatican — Coming struggle with the Church”. Artykuł napisany został przez warszawskiego korespondenta tego pisma, który oświetla sytuację Kościoła w Polsce w sposób następujący:

„Niedawno na półkach księgarskich w Polsce ukazała się niewielka broszura, będąca tłumaczeniem na język polski listu, wystosowanego przez Papieża Piusa XII. do biskupów niemieckich, który spowodował gwałtowną kampanię przeciwko Watykanowi w Polsce.

„Aczkolwiek broszura powyższa nie jest jakąś publikacją oficjalną, została ona wydana za wiedzą i aprobatą władz i jest rozpowszechniana w całym kraju. Można ją kupić za parę złotych w Warszawie, Wrocławiu lub Lublinie i na mocy zarządzeń oficjalnych treść jej została udostępniona dzieciom polskim w najbardziej zapadłych miejscowościach. Treść listu Papieża została już ogłoszona w prasie polskiej, która oskarżyła Watykan o sympatie pro-niemieckie i stanowisko anty-polskie, ponieważ w swym liście do biskupów niemieckich Papież wyraził ubolewanie z powodu deportacji z Polski kilku milionów Niemców. Największe oburzenie jednakże wywołał w Polsce fakt, że Papież wyraził jednocześnie powątpiewanie co do rozsądku politycznego tej decyzji, co Polacy interpretowali jako zakwestionowanie przez Watykan ich praw do ziem odzyskanych.

„Już od chwili zerwania Konkordatu trzy lata temu, stosunki pomiędzy Watykanem, hierarchią katolicką w Polsce a rządem polskim były bardziej niż napięte. Rozumiejąc jednakże znaczenie odwiecznych więzów, łączących katolików polskich z Rzymem, nowi władcy Polski byli jaknajbardziej ostrożni, aby nie zaatakować samego Papieża. Jednakże wybory we Włoszech, jak również rola Watykanu w kampanii antykomunistycznej we Włoszech, dostarczyły władcom Polski nowych powodów do niechęci w stosunku do Papieża. List jego do biskupów niemieckich otworzył przed nimi nowe możliwości. Jakkolwiek podzieleni są Polacy w stosunku do wielu podstawowych zagadnień, wszyscy oni są zjednoczeni w sprawie ziem odzyskanych. Dlatego też rozgoryczenie marksistów polskich w stosunku do Watykanu, które nie było podzielane przez społeczeństwo rok lub 6 miesięcy temu, zaczyna coraz bardziej udzielać się opinii publicznej.

„Przywódcy Kościoła bynajmniej nie zachowali się biernie w stosunku do tych napaści. Prymas Polski kardynał Hlond wydał specjalny List Pastorski, do księży na ziemiach odzyskanych, w którym dał jasno do zrozumienia, że niezależnie od swego negatywnego stanowiska w stosunku do obecnego rządu w Polsce, ziemie odzyskane są

tak samo drogie jego sercu jak i każdego innego Polaka.

„Powyższy rozwój wydarzeń w kraju tak katolickim jak Polska mogłaby przypisać propagandzie oficjalnej lub inspirowanej, lecz prawdziwych powodów należałoby poszukiwać o wiele głębiej, mianowicie w konflikcie pomiędzy Kościołem Katolickim i socjalizmem marksistowskim. Konflikt ten ujawnił się obecnie w Polsce, niemniej jak we Włoszech, Francji, na Węgrzech i w innych krajach. Nie jest to już więcej wojna podjazdowa, lecz wojna otwarta, która niewątpliwie przybierze na natężeniu w miarę wzmacniania się komunizmu w tych częściach świata. Zdając sobie sprawę z coraz większych wrogich sił, hierarchia kościelna dokonyuje pewnych przegrupowań. Kardynał Sapieha, Arcybiskup krakowski, udał się niedawno do Rzymu celem przedyskutowania sytuacji z Papieżem i omówienia przyszłej polityki. Udał się tam na zaproszenie Watykanu, jak również z aprobatą rządu polskiego.

„Być może jest już zbyt późno, by załagodzić konflikt oraz zapobiec utracie przez hierarchię katolicką terenu. Kościoły w Polsce nigdy nie były tak przepelnione i nigdy nie otrzymywały tylu darowizn jak obecnie, tym niemniej należy stwierdzić, iż pomimo że religia wciąż jeszcze jest wielką siłą, fala

komunizmu kieruje się coraz silniej przeciw Kościołowi.

„Są trzy powody po temu. Pierwszym jest odmowa uznania przez hierarchię katolicką obecnego reżymu polskiego i wprowadzanego przezeń kolektywnego systemu. W odróżnieniu od arcybiskupa praskiego, który gratulował Gottwaldowi objęcia prezydentury, żaden biskup polski nie błogosławił Bieruta. Drugim powodem jest to, że księża nie kwapią się do współpracy w reformach przebudowy ustroju. Załedwie w wypadkach oderwanych proboszczowie wiejscy brali udział w tworzeniu jakiejś nowej spółdzielni. Księża uważają tego rodzaju wysiłki za inspirowane przez komunistów i dlatego nie chcą brać w nich udziału. Trzecim powodem jest postawa Papieża. Zawsze była pewna liczba Polaków, którzy uważali politykę Watykanu za niestuszną w stosunku do Polski. Rozdmuchano lub sztucznie sfabrykowano zarzuty marksistów przeciw Papieżowi i użyto ich w ostrzejszej formie.

„Dwa lata lub nawet jeszcze rok temu rząd polski byłby jeszcze gotów na większy kompromis aniżeli teraz, jakiego Kościół Katolicki może oczekiwać obecnie. Dwa lata temu po kraju jeszcze buzowały zbrojne bandy, Mikołajczyk był jeszcze pewną siłą a sytuacja gospodarcza nie była jeszcze tak pewna jak obecnie. Jeżeli zostanie osiągnięte jakieś porozumienie, a możliwość ta nie jest wykluczana w kręgach oficjalnych, to będzie to układ na zupełnie innych i o wiele mniej korzystnych warunkach dla Kościoła, aniżeli jeszcze nie tak dawno”.

TERORYSTYCZNE ORGANIZACJE JAPANECKIE W PARANIE

Szef Policji Stanu Paraná, major Pereira Lira, powróciwszy z Północnej Parany, gdzie bawił kilka dni, udzielił dziennikarzom kurytybskim pism wywiadu o istnieniu w tamtejszych stronach tajnych, terrorystycznych organizacji japońskich.

Pod płaszczykiem stowarzyszeń spirytystycznych i zebrań medialnych, zbierają się fanatycy japońscy na narady; nie chcą oni pogodzić się z myślą o pokonaniu swej ojczyzny przez aliantów.

Nowa ta tajna organizacja nosi nazwę «Tokatai» i liczy około 300 członków; przychodzą oni na zebrania z odznakami i uzbrojeni, a nawet z ukrytymi, pod ubraniem, emblematami królestwa japońskiego. Na zebraniach swych opracowują plany zemsty i napady na swych współziomków, którzy według ich zdania nie są dostatecznie wiernymi dla Japonii.

Takie terrorystyczne organizacje istniały w Assaí, Maringá, Cornélio Procopio, Santa Maria, Cambará i wielu innych miejscowościach. Ostatnio, policja zdołała ująć 7 członków owej terrorystycznej organizacji.

BRAZYLIJSKI PIĘCIOLETNI PLAN GOSPODARCZY

Od kilku miesięcy w rioskich gazetach powtarza się bardzo często słowo: «Plano Salte». Co może oznaczać to zagadkowe wyrażenie?

Rząd prezydenta Dutry przystąpił do wprowadzenia w życie wielkiego programu gospodarczego; w tym celu ze wszystkich gałęzi przemysłu i handlu, oraz życia społecznego, zebrano dane statystyczne, które będą stanowić punkt wyjścia dla opracowanego na wielką skalę i wiele lat wielkiego programu gospodarczego.

Program ów obejmuje cztery zasadnicze problemy krajowe: zdrowotność (Saúde), żywność (Alimentos), środki komunikacyjne (Transportes) i prąd elektryczny (Energia). Początkowe litery tych czterech słów: S. A. T. E. dały nazwę brazylijskiemu programowi gospodarczemu.

Prace nad wprowadzeniem w czyn planu «Salte» rozpoczną się z przyszłym rokiem i są przewidziane na okres pięciu lat. Na ten cel, rząd przeznaczy ogromne kredyty dochodzące do — Cr. 27.122.000.000, czyli słowami 27 miliardów i 122 mil. kruzajrów.

Najwięcej pochłonie problem unowocześnienia środków komunikacyjnych, bo na ten cel przeznacza się przeszło 8 milionów kruzajrów.

José Gribosi

Figuras Nacionais

Colombo: seu nome completo é Cristovam Colombo. Nascido em Gênova, na Itália. Estudou Náutica em Portugal. Desposou uma filha de um piloto português. Influenciado pelos estudantes de cosmografia, convenceu-se de que havia de existir terra ao Ocidente da Europa. Note-se que naquele tempo não se conhecia a rotundidade da terra, mas, sim que esta tivesse a forma de um prato, do qual se poderia cair para fora, para o universo. Colombo queria demonstrar a realidade da sua hipótese. Pediu navios em sua terra Gênova, para aventurar descobertas. E' lhe negado. Portugal também lhe nega por não possuir recursos para tão dispendiosa empresa. A Inglaterra, a França e a Espanha também lhe recusam, desconfiando das suas idéias. Enfim os reis católicos de Castela (Espanha), Fernando e Isabel, cedem-lhe 3 caravelas: Santa Maria, Nina, Pinta. Feitos os preparativos, parte para a sonhada viagem. Dois meses de travessia no mar tenebroso, com escassez de mantimentos e ameaça de morte. Porém, a fé vence. E a 12 de outubro de 1492, descobriu a nova terra, a ilha de Guanani, a que chamou São Salvador. Levou consigo indígenas e rumou para a Europa para comunicar o descobrimento. Colombo realizou depois mais viagens para o Novo Mundo, sendo enfim preso, vítima de calúnia, e morreu pobre e abandonado na Espanha, vítima de inveja. Um país na América do Sul, consagrou-lhe o nome: Colombia. Na Literatura, o poeta Manuel de Araújo Porto Alegre (1806-79) celebrou-lhe os feitos num poema de 40 cantos, intitulado: Colombo.

POBÓR REKRUTÓW DO WOJSKA

Urząd poboru rekrutów do służby wojskowej donosi, że do odbycia służby wojskowej w 1949 r. są wezwane roczniki: urodzeni w 1929 i 1930 w D. Federalnym, R. de Janeiro, Baía, Sergipe, S. Paulo i Alagoas, Rio Gr. do Norte, Maranhão, Pará, Amazonas, Mato Grosso i Piauí.

Urodzeni w 1930 roku w Stanach: Rio Gr. do Sul, Minas, Ceará, Paraná, S. Catarina i E. Santo.

Badanie zdrowia poborowych będzie się odbywać w następującym terminie: od 1 X. do 15. XII. bieżącego roku w Trzecim i Piątym (Kurytyba) Okręgu Wojskowym. Od 1. XI. 1948 do 15 stycznia 1949 roku w VI, VII, VIII, i X. Okręgu Wojskowym. Od 1. XII. 1948 do 15. II. 1948 roku w II, IV i IX Okręgu Wojskowym.

Zapisy do służby wojskowej w «Tiros de Guerra» będą się odbywać w Stanie Paraná i Santa Catarina do dnia 1-go lutego 1949 roku; w Stanach: Baía, Sergipe, Alagoas, Pernambuco, Rio Grande do Norte, Ceará, Maranhão, Piauí, Pará, Amazonas i w Terytoriach: Amapá i Acre 31-go marca 1949 roku; w Stanach: São Paulo, Rio, Minas i Mato Grosso do 30-go kwietnia 1949 roku.

Z BLISKA

— **Gubernator Stanu Parana**, p. Lupion bawił ostatnio w União da Vitória i Irati.

— **Pod protektoratem p. Herminii Lupion**, małżonki Gubernatora Stanu, w całej Paranie przeprowadza się wielką kampanię na dochód organizacji Opieki nad Dzieckiem.

— **Wielkie widowisko nocne** zorganizowała Komisja Pań Kurytybąskich, ubiegłej soboty, na stadionie. «Darival Brito» w Kurytybie na dochód organizacji „Campanha Nacional da Criança”; między innymi, występował zespół baletowy pod kierownictwem artysty T. Morozowicza.

— **Ks. prałat Maurycy Dunand**, kapelan Kolegium Najsw. Marii Panny z Lourdes, w Kurytybie będzie obchodził dnia 24-go b. m. 50-lecie swych święceń kapłańskich.

— **W São Paulo zmarł Ernani Braga**, znany i ceniony kompozytor i znawca sztuki muzycznej.

— **W municypium Uruguaiana** w Stanie Rio Grande do Sul ukazała się szarańcza; władze powzięły odpowiednie środki, ażeby rolnikom przyjść z pomocą w zwalczaniu tego straszniego szkodnika.

— **Sprawę zupełnego wyrębu piniora** w Paranie poruszył w Izbie Parańskiej deputowany Avelino Vieira, proponując, ażeby Krajowy Instytut Piniora czuwał nad przestrzeganiem prawa, nakazującego zalesienie okolic, gdzie przeprowadza się wyręb drzewa.

— **W Kurytybie zmarł Hildebrando Cezar de Souza Araujo**, wybitna osobistość ze świata parańskiego.

— **Na pograniczu brazylijsko-argentyńskim** wykryto ostatnio wielką afery przemytniczą; po stronie argentyńskiej, w akcji przemytu, był uwikłany kapitan Juan Garcia, dowódca zandarmerii z Posadas; uwięziony popełnił samobójstwo; pozostawił on list, w którym wyjawia współpracowników tej wielkiej afery przemytniczej.

— **Parańska policja** przeprowadza na terenie Kurytyby kampanię, ażeby zlikwidować lokale gry hazardowej.

— **Kilka wypadków tyfus** zanotowano ostatnio na przedmieściach Rio de Janeiro, a mianowicie w dzielnicy Vila Isabel i Leopoldina.

— **W Rio de Janeiro** powstała nowa organizacja do walki z bolszewizmem pod nazwą „Adenos”; wchodzi do niej polityczni emigranci tych krajów, które zostały zagarnięte przez Rosję.

— **Na pokładzie amerykańskiego statku** General Clark, przybywa z Niemiec do Rio de Janeiro około 600 uchodźców, przeważnie Polaków i Czechosłowaków; zamierzają się oni osiedlić w Brazylii.

— **Do Paragwaju** wyjechało z Rio de Janeiro, samolotem, 48 emigrantów polskiej i estońskiej narodowości, którzy przybyli niedawno temu z Europy statkiem „Raul Soares”; udają się do Paragwaju pod patronatem Międzynarodowej Organizacji dla Uchodźców.

NA BUDOWĘ SEMINARIUM KSIĘŻY MIJONARZY W KURYTYBIE

Stowarzyszenie Dzieci Marii z Prudentópolis, przy współudziale Stow. Matek Chrześcijańskich, Komitetu Kościelnego oraz współpracy wielu chętnych osób, urządziły dnia 29-go ub. miesiąca „festę”, z której dochód został przeznaczony na budowę Seminarium Księżych Mijonarzy w Kurytybie. Zarząd Seminarium XX. Mijonarzy składa szlachetnym Organizatorom „festy”: Stow. Dzieci Marii, Stow. Matek Chrześcijańskich, Komitetowi Kościelnemu, oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia „festy” gorące podziękowanie.



Ś. P.

PIOTR GŁOWACKI

Dnia 5-go bm. w Getulio Vargas, Stan Rio Grande do Sul, opuścił ten świat, zaopatrzony św. Sakramentami ś. p. Piotr Głowacki, przeżywszy 88 lat. Zmarły pochodził z Polski, z okolic Piotrkowa. Do Brazylii przybył przed 59 latami. Pozostawił 4 synów i dwie córki. Niech spoczywa w Panu!



Z DALEKA

— **W Jerozolimie** został zamordowany książe Bernadotte; był on przedstawicielem Narodów Zjednoczonych i zabiegał o pokojowe załatwienie zatargu pomiędzy Żydami a Arabami w Palestynie. Książe Bernadotte pochodził z królewskiej rodziny szwedzkiej; w czasie ostatniej wojny był prezesem Szwedzkiego Czerwonego Krzyża i bardzo wiele przyczynił się do ulżenia cierpień ofiarom wojny.

— **We Francji** komuniści wywołali szereg strejków, usiłując zmusić rząd do ustępstw dla swej partii.

— **Zerwano zawieszenie broni** w Jerozolimie; artyleria arabska rozpoczęła ostrzeliwać pozycje żydowskie; Żydzi nie pozostali dłużnymi Arabom i ze swej strony zasypali ogniem pozycje arabskie.

— **Sprawca zamachu** na księcia Bernadotte ma być członkiem terrorystycznej organizacji żydowskiej „Stern”. Dotychczas jednak nie zdołano ująć mordercy, choć dokonano aresztowań wielu podejrzanych osobników.

— **Sytuacja w Berlinie** nadal pozostaje niewyjaśniona; mimo rozmów i posiedzeń wojskowych gubernatorów państw alianckich, Sowiety dotąd nie zniósły „głodowej blokady” Berlina.

— **Prymas Węgier kardynał Józef Mindszenty** ogłosił list pasterski o katolickim wychowaniu. Kardynał stwierdza, że duchowieństwo katolickie nie może brać udziału w takim systemie wychowawczym, który jest przesiąknięty materialistyczną i pogańską doktryną marksizmu.

— **Ponieważ dochowieństwo** katolickie nie może brać udziału w tym wychowaniu, dlatego Prymas Węgier wyzywa rodziców katolickich, by przejęli na siebie rolę prefektów szkolnych i uczyli dzieci religii i zasad moralności katolickiej.

— **Księża węgierscy** z polecenia swego prymasa, odmówili złożenia wymaganej od nauczycieli komunistycznej przysięgi, i dlatego zmuszeni byli zrezygnować z wszelkiego udziału w wychowaniu młodzieży węgierskiej.

— **Z końcem sierpnia** br. policja czeska aresztowała grupę zakonników w klasztorze OO. Dominikanów w mieście Znojmo na Morawach. Wśród aresztowanych znajduje się przeor klasztoru O. Antonin Zemek. Klasztor zamknięto i opieczetowano.

ZAPROSZENIE

Zarząd Koła Młodzieży przy Związku Polskim uprzejmie zaprasza Członków Związku Polskiego, jakoteż Członków Towarzystw: Unii Kulturalnej, Juventus, Kościuszkioraz wszystkich Polaków wraz z Rodzinami na „Bal Wiosny”, który odbędzie się w sobotę, dnia 2-go października, w pięknie udekorowanej sali Związku Polskiego.

Zaproszenia można nabyć w Związku Polskim, przy ulicy Carlos de Carvalho, 487 — od 7-mej do 9-tej wieczorem, w każdy dzień. **Zarząd** Zarząd Koła Młodzieży (Gremio Rec. União) zawiadamia swe Członkinie, że przy wejściu zatrzyma legitymacje, celem zreorganizowania kartoteki Koła.

Lęk przed możliwą dyskusją o Katyniu

(ZPPA) — Popularny belgijski „Le Phare”, wystąpił z sensacyjną wiadomością, że powodem dla którego Sowiety i rząd w Polsce zbojkotowały ostatni Kongres Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Sztokholmie była obawa przed możliwością wypłynięcia na tym Kongresie sprawy mordu katyńskiego.

Dziennik belgijski przypomina całą sprawę katyńską i pierwotny apel polski do Czerwonego Krzyża w Genewie w 1943 roku. Według „Le Phare”, już podczas poprzedniego Kongresu Czerwonego Krzyża większość Rady gotowa była uchwalić zbadanie całej sprawy. Sowiety obawiają się spowodować przez swą obecność nowe reakcje, zwłaszcza, że ogłoszono w ostatnich czasach sporo dokumentów, przywołujących Rosję. „Le Phare” wspomina w szczególności o pamiętnikach gen. Andersa, które w obszernych wyjątkach drukowane były przez inne czołowe pisma belgijskie.

Ze swej strony rząd w Polsce nie byłby w stanie, ze względu na opinię publiczną, uchylić się od zajęcia stanowiska, gdyby w Sztokholmie doszło do dyskusji nad sprawą katyńską. Dlatego też — konkluduje „Phare” — jest rzeczą całkiem zrozumiałą, że rząd w Polsce raz jeszcze zastosował się do rozkazów Moskwy.

PRZEPOWIEDNIE WYBORCZE

(IC) — Szeroko rozpowszechnione są w Stanach Zjednoczonych instytucje badania opinii publicznej. Badaniem zajmują się specjaliści, którzy posiadają długoletnią praktykę, ogromne sztaby pomocników i duże zasoby materialne. Pomiedzy instytucjami badania opinii publicznej, noszącymi nazwę „public opinion polls”, wybijają się instytucje Edwarda Gallupa i Elmo Ropera. Przez zadawanie pytań tysiącom osób różnych zawodów, wyznań, wieku i płci, na całym terenie Stanów Zjednoczonych, tak zwani „pollsterzy” otrzymują przeciętną zapatrywań społeczeństwa na daną kwestię. Ostatni „poll” Ropera na temat wyniku wyborów prezydenckich przyniósł olbrzymią przewagę gubernatora Dewey nad prezydentem Trumanem. Dewey otrzymał 44 procent głosów wobec 31 procent Trumana. W stosunkach amerykańskich, gdzie często o wynikach wyborów decydują ułamki procentu, stosunek powyższy nie posiada niemal precedensu. Elmo Roper stwierdza, że ostatnie dwa miesiące kampanii wyborczej nie przyniosły zasadniczych zmian w nastawieniu społeczeństwa. Oratorstwo przed wyborami służy raczej potrzebom lokalnym, wzmacniając lub osłabiając szanse danej partii w stanie czy powiecie. W skali ogólnokrajowej jednak przed wyborami powódź słów nie powoduje poważniejszych zmian. Tygodnik TIME przypomina, że w roku 1944 Roper pomylił się w ocenie wyniku wyborów jedynie o 0.2 proc., zaś w roku 1940 o 0.6 proc.

Wynik wyborów prezydenckich nie przesądza zwycięstwa republikanów w wyborach do Senatu i Izby Reprezentantów. Tu znów decydują we wielu wypadkach zagadnienia lokalne i Roper dopuszcza możliwość, że mimo przewidywanego zwycięstwa gubernatora Dewey, Senat czy Izba niższa mogą znaleźć się w rękach partii demokratycznej.

AMBASADA POSZUKUJE ZAGINIONEGO W POLSCE KSIĘDZA

Prasa amerykańska donosi, że ambasada amerykańska poszukuje ks. Alfreda Stenkiewicza, asystenta przy parafii św. Józefa w Norwich, Conn., który wyjechał z amerykańskiej wycieczką do Europy, a następnie w dniu 2-go września udał się do Polski na parodiwny pobyt. Ks. Stenkiewicz miał wrócić z pielgrzymką z Cherburga do Ameryki. Gdy jednak nie zjawił się na statku, w dniu 8-go września, zaniepokojony kierownik pielgrzymki powiadomił ambasadę amerykańską, która natychmiast rozpoczęła poszukiwania. Istnieje obawa, że ks. Stenkiewicz mógł się dostać w kłopoty w Polsce.

Wycieczka, składająca się z 550 Amerykanów, pod duchową opieką arcybiskupa R. J. Cushinga z Bostonu odwiedziła Rzym i Lourdes oraz cały szereg innych miejsc pielgrzymkowych w zachodniej Europie. Podczas przyjazdu pielgrzymki w Castelgandolfo Ojciec św. Pius XII przemówił do Amerykanów w języku angielskim, przedstawiając im pod rozwagę powody obecnych niepokojących czasów, oraz zachęcając do wychowywania dzieci i młodzieży w głębokim zrozumieniu zasad nauki chrześcijańskiej. „Słyszając Ojciec św. — Niejednemu mogłoby się zdawać, że nastal już trwały pokój. Tak jednak nie jest. Jeszcze dzisiaj miliony ludzi żyje w nieludzkich warunkach, walki toczą się jeszcze w niejednym zakątku świata, a wiele milionów innych ludzi żyje jeszcze dzisiaj pod uciskiem strasznej tyranii. Po audyencji u Ojca św. pielgrzymi udali się poprzez Szwajcarię do Francji, skąd odplynęli z portu Cherbourg do Ameryki. Arcybiskup Cushing, który jest protektorem Trzeciego Zakonu, udał się do Assyżu, by pomodlić się na grobie św. Franciszka.

Transportadora da Serra Alegre

DUTKIEWICZ & KNEREK
Nova linia União da Vitória - Cruz Machado

Omnibusy luksusowe	
Tabela	cen biletowych dla pasażerów:
União da Vitória	— Encruzilhada de São Domingos Cr. 7,00
„	— Encruzilhada de Porto Vitória Cr. 10,00
„	— Ponte Palmital Cr. 15,00
„	— Concordia Cr. 17,00
„	— Rio das Antas Cr. 20,00
„	— Cruz Machado Cr. 25,00
—o—o—o—	
Cruz Machado	— Rio das Antas Cr. 5,00
„	— Concordia Cr. 10,00
„	— Ponte Palmital Cr. 13,00
„	— Encruzilhada de Porto Vitória Cr. 15,00
„	— Encruzilhada de São Domingos Cr. 17,00
„	— União da Vitória Cr. 20,00

Wyjeżdża z Cruz Machado o 7 mej rano, a z União da Vitória o 4-tej po południu. — Kursuje w dni powszednie.

Prosimy o uregulowanie prenumeraty za rok bieżący. Tym, którzy nie opłacają prenumeraty jeszcze w tym miesiącu, będziemy zmuszeni wstrzymać dalszą wysyłkę pisma.
ADMINISTRACJA.



Empregado com real successo nas TRAQUEOBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSES, CATARROS, BRONQUITES E COQUELUCHE.

NASI NA KAWIE

Parański Zagłoba — W zagrodzie Wieczorków — Młody Dompwski

Choć nasi Rodacy mieszkający w mieście Arapongas byli bardzo mili i gościnni, a ich pomysłowość, rozmach i zajęcia bardzo interesujące, to jednak bardzo niechętna mi kolonia. Tam bowiem, z dala od szablonu miejskiego, w całej pełni uwidacznia się praca i wartość kolonisty polskiego i jego potomków.

Zaciekawiła mię, jak wygląda pracujących Rodaków na plantacjach kawowych.

Pewnego popołudnia, gdy wychodziłem ze sklepu pana Stasia, spotkałem na ulicy, starego znajomego, jadącego aranią.

— O! Stary Dompwski! Jak się miewacie?

— Kogo ja nie widzę! No! Narzeczcie doczekaliśmy się księdza polskiego.

Jan Dompwski jest ciekawym typem parańskiego kolonisty; wysoki barczysty, krzepki, jak dąb polski. Przybył przed laty do Brazylii z Lubelskiego, jeszcze jako chłopak i osiadł na Ivaí. Miał sporo ziemi, dużą gospodarę, ale więcej ciągnęły go przygody; często poprzez głębokie lasy przedzierał się na przełaj do okolic Londriny; handlował końmi. Potem osiedlił się na Warcie; sadił bawełnę i kawę; dziś ma cegielnię pod Arapongas. Cząłk to miły i rozmowny; wyglądem przypomina Zagłobę z powieści Sienkiewicza. Zna, jak własną kieszeń, całą Północną Parane.

Z miejsca pan Dompwski zaofiarował się mi z aranią.

— Może się trochę przejeżdżemy; niech ksiądz siada i opowie mi co słycać w Kurytybie; pono ksiądz był niedawno w Polsce? syją się jak z rękawa pytania.

— Możemy tak pojechać za miasto, na kolonię? — proponuje.

— A dobrze! Odwiedzimy Wieczorka, Gwaderę, Olszewskiego, mego syna; mieszkają jakie trzy kilometry za miastem.

— Zgoda! Jedziemy!

Jednokonna dwukołówka toczy się cicho po równej drodze; po bokach migają krzewy kawowe; tu i ówdzie są jeszcze działki starych lasów; wnet jednak padną olbrzymie drzewa pospinań lianami, ażeby ustąpić miejsca delikatnym krzewom kawowym.

Mijamy następnie z rzadka ustawione domy, składy, wendy; przejeżdżamy obok wielkiego lotniska, potera znów po obu stronach drzewa kawowe. Wreszcie skręcamy w boczną aleję; wysadzoną krzewami ananasów.

— Tak, to dom Wieczorka! — upewnia mię mój towarzysz.

W wozowni krząta się gospodarz; z kuchni wybiega gospodyni; z ogrodu przybiega dziewczyna, pewno córka.

— Niech będzie pochwalony...

— Na wieki wieków... — odpowiadają niemal chórem.

— Przechodzimy w odwiedzi...

— Bóg zapłać! Rządki to gość, ksiądz polski, ale zawsze miły w naszym domu. Prosimy do pokoju.

Ociagam się nieco, ażeby lepiej rozglądać się po gospodarstwie. Dziwna to naprawdę zagroda. Nowy dom, zbudowany sposobem polskim, lecz całe otoczenie tak niezwykle egzotyczne; w około

domu, jakby poustawiane drzewka z wielkimi owocami mamonów; ścieżek pilnują rozłożyste abakasy; dalej w głębi, widać równie rzędy młodzianki kawy.

Wchodzimy na ganek pełen kwiatów, potem do wnętrza domu. Widać, że gospodarze dbają o swe mieszkanie; na ścianach pełno świętych obrazów, fotografii rodzinnych; wśród mebli nie brak nawet szerokich foteli...

— Pewno już dawno tu mieszkać?

— Co prawda, to nie tak dawno; rok temu mieszkałem trochę dalej, tam przy drodze; prowadziłem wendę, ale to daje dużo kłopotu.

— Teraz, lepiej na kawie?

— Tak, bo to i praca spokojniejsza i dzięki Bogu kawa też daje spory dochód.

Pan Wieczorek pochodzi z Miszawy, spod Warszawy. Do Brazylii przybył w sporej grupie emigrantów na rok przed ostatnią wojną. Przeprowadzono wtedy w Polsce propagandę za emigrowaniem do Espirito Santo. W Warszawie emigranci zetknęli się przypadkowo z ks. Czesławem Marciniakiem z Minas, który bawił w Polsce na wakacjach; poradził im wybrać nie Espirito Santo, lecz Pa-

ranę; poszli za jego radą i dziś żywią dla niego wielką wdzięczność.

Pan Wieczorek na przykład w ciągu dziesięciu lat swego pobytu w Paranie jest już na trzeciej gospodarce, nie dlatego jednak, jakoby poprzednie były złe, lecz, że stopniowo nabywa coraz większe i lepsze ziemie. Widać z resztą z oblicza, zachowania się i lepsze ziemie. Widać zresztą z oblicza, zachowania się i gospodarki, że Wieczorkowie są bardzo pracowici, zapobiegliwi i zaradni. Dziś mają piękny dom, dobre gospodarstwo i kilka tysięcy krzaków kawowych. Prędko przyzwyczaili się do nowych warunków, zżyli się z kawą; są zadowoleni ze swej pracy i szczęśliwi.

Z domu Wieczorków ruszyliśmy do najstarszego syna mego towarzysza, Albina Dompskiego. Prowadzi on wendę na ruchliwej drodze, która idzie z Arapongas do Orle. Ma przy tym piękną gospodarę, konie, bydło i także kawę.

Młody Dompwski urodził się w Ivaí; równie łatwo mówi po polsku jak i po portugalsku; ma liczną rodzinę; dzieciaki miłe, ładne, zdrowe, aż miło popatrzeć. Najstarsze chodzą do szkoły.

Prędko schodzi czas na pogadance. Poczyna się ściemniać; duszkiem wypijamy nie wiadomo którą z rzędu czarną kawę i powracamy do miasta.

C. d. n.

Ks. J. Pałka

DEKLARACJA

UNII KULTURALNEJ POLAKÓW W BRAZYLII

Najważniejszym postulatem naszym jest prawdziwa wolność i niepodległość Polski w nieuszuflonych jej granicach. Pierwszym obowiązkiem każdego Polaka jest praca nad zachowaniem wartości moralnych i podstaw kultury, z którymi naród polski od wieków jest związany.

I. — Chylimy czoła przed naszymi rodakami w Kraju, walczącymi o wartości duchowe narodu i zachowanie swej osobowości kulturalnej i narodowej, oraz o swą prawdziwą niepodległość polityczną.

Wyrażamy przekonanie, że przeciwstawiając się obcemu panowaniu Kraj czyni słusznie, ograniczając się w chwili obecnej do postawy obronnej. Jesteśmy przeciwni szafowaniu krwią polską w Kraju.

Wśród zmian zachodzących w Kraju, odróżniamy te, które narzucone są przez przemoc obcą, od tych, które wynikają z własnych dążeń narodu.

Odrzucamy bezwzględnie wszystko, co jest wynikiem gwałtu zewnętrznego; przyjmujemy jako dorobek narodu wyniki ofiarnej jego pracy i naturalnego rozwoju społecznego i duchowego.

II. — W obecnej sytuacji Kraju, obowiązek czynnej walki o niepodległość i prawa Rzplitej spada przede wszystkim na Polaków przebywających zagranicą.

My Polacy przebywający na gościnnej ziemi brazylijskiej, odrzucamy bezwzględnie jakąkolwiek ugodę z czynnikami kapitałowej i jakimkolwiek obcymi agenturami.

Stoimy na stanowisku utrzymania ciągłości prawnej władz Rzplitej.

Dla tego uznajemy wyłącznie Rząd legalny, przebywający obecnie na wygnaniu. W przyszłości możemy uznać tylko rząd, który

powstanie legalnie w wolnej Polsce, po nowych wolnych wyborach.

Potępiamy te jednostki, które dla własnej korzyści poza granicami Kraju współpracują z obcymi agenturami. Tych co do tej współpracy dali się wciągnąć w dobrej wierze wzywamy do zejścia z drogi nieświadomego działania na szkodę Polski.

Akcja niepodległościowa winna być powszechna i skupiać Polaków, bez różnicy na przekonania czy ugrupowania społeczne lub polityczne.

Różniczkowanie na stronnictwa w obecnej sytuacji uważamy za niecelowe i szkodliwe. Wzywamy wszystkie ugrupowania polskie na obczyźnie, by zeszyły z płaszczyzn partyjnych i podjęły wspólną pracę o zwarty front niepodległościowy, który jest bezwzględnie nakazem chwili obecnej.

Rząd powołany przez Prezydenta Rzplitej, obecnie na wygnaniu, winien opierać się na wszystkich czynnikach prawdziwie niepodległościowych, a nie na fikcji partii politycznych. Wzywamy wszystkich Polaków na świecie, by dali panu Prezydentowi Rzplitej pełne i czynne poparcie w wykonywaniu tego zadania. Zadaniem i Rządu i Wychodźstwa, obok walki politycznej, winna być opieka nad kulturą i zachowaniem tych wartości, które w Kraju są przedmiotem niszczenia roboty okupanta.

III. — Uważamy, że: Uchwały teherańskie, jałtańskie i poczdamskie w stosunku do Polski są bezprawne i nie uznajemy ich.

Nie uznajemy żadnych postanowień w sprawach polskich, powziętych bez udziału legalnych przedstawicieli Polski.

Wszystkie skupiska polskie zagranicą winny domagać się przy-

W kilku wierszach

— **Wedle domniemania poważnych korespondentów**, mocarstwa zachodnie zamierzają poraz ostatni zwrócić się bezpośrednio do Stalina z interwencją w sprawie wybrków sowieckich w Berlinie, gdy zaś interwencja ta nie da wyniku, wniosą skargę na postępowanie Sowieców do Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, które zbiera się w Paryżu.

— **Los Kolonii**. Według brzmienia traktatu pokojowego, rada ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw ma rozstrzygnąć do 15-go września o przyszłości kolonii włoskich.

— **Na wszelki wypadek**. Ze względu na sytuację międzynarodową rząd brytyjski postanowił uruchomić w części fabryki broni i amunicji. 20.000 robotników ma pracować w państwowych zakładach zbrojeniowych nad zwiększeniem produkcji i uruchomieniem pewnych nieczynnych maszyn.

— **2.500 ton** niemieckiego gazu trującego zatopili Amerykanie na Morzu Północnym na głębokości 3.000 metrów.

— **Murzyńskie rzeźby w British Museum**. W British Museum została otwarta wystawa bronzowych rzeźb murzyńskich, odnalezionych w roku 1938 w Ife, religijnej stolicy Yoruba, murzyńskiego plemienia w Nigerii. Rzeźby wypożyczył władca plemienia. Bronzy budzą duże zainteresowanie. Ekspertci sądzą, że rzeźby te liczą sobie ponad 500 lat.

— **Kosztowne i cenne Reprodukacje**. Londyński fotograf Waddington otrzymał zezwolenie na fotografowanie techniki wielobarwna artystów malarskich zebranych w Watykanie. W ten sposób po raz pierwszy będą reproduowane wielobarwnie sławne freski Cosimo Rossellego, Botticellego i Michała Anioła.

— **Zakłady rosyjskie** zbudowały nowy motocykl, który jest w stanie przebyć 200 kilometrów na godzinę. Przypomnieć należy, iż światowy rekord w jeździe na motocyklu wynosi 178 kilometrów na godzinę.

— **Do najpoważniejszych zagrożeń** w ziemi na kuli ziemskiej należy studnia ropodajna w Kalifornii, która liczy 4.800 metrów głębokości.

— **Chińczyk z Nowego Jorku** Yrin Gee wykończył w szeregach plan tunelu na księżyc. Plan przewiduje, iż tunel będzie miał 300 metrów szerokości, będzie kosztował 900 miliardów dolarów. Konstruktor obliczył, iż 12 milionów robotników, pracując 7 godzin dziennie mogłyby wykończyć ten plan w ciągu pięciu lat.

— **Pismem od prawej ku lewej** piszą Arabowie, Syryjczycy, Persowie, Turcy, Tatarzy i Żydzi. Od lewej ku prawej piszą kraje tacińskie, słowiańskie i kraje postępujące się z językami nowoczesnymi. Wreszcie z góry na dół piszą Chińczycy i Japończycy, a z dołu do góry mieszkańcy Meksyku.

wrócenia uznania legalności Prezydenta Rzplitej i powołanego przez Niego Rządu.

Uważamy, że granicą wschodnią Polski jest granica z roku 1939. Na Zachodzie natomiast granice powinny się opierać o rzeki Odrę i Nysę. Do Polski winny należeć Prusy Wschodnie, rozdzielone, na podstawie porozumienia, z Litwą.

Dla osiągnięcia powyższych celów należy współpracować z wszystkimi narodami i państwami, które dążą do oparcia stosunków międzynarodowych na zasadzie równości i wolności.

Dla zabezpieczenia swej wolności i bezpieczeństwa w przyszłości naród polski winien wejść jak najprędzej w porozumienie z narodami osiadłymi między Bałtykiem a morzem Czarnym i Adriatykiem.

Walcząc o niepodległość własnego kraju domagamy się również wolności i niepodległego bytu dla wszystkich narodów znajdujących się pod jarzmem wschodnim.

SŁOWO BOŻE

NA DZIEWIĘTNASTĄ NIEDZIELĘ PO ZESŁ. DUCHA ŚW.
(Ewangelia napisana u św. Mateusza w rozdziale XXII)

W on mówił Jezus przedniejszym kapłanom i faryzeuszom przez przypowieści, rzekąc: Podobne się stało królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu. I posłał sługi swoje wzywać zaproszone nych na gody, a nie chcieli przyjść. Zasię posłał insze slugi, mówiąc: Powiedziecie zaproszonym: otom obiad swój nagotowałem, woly moje i karmne rzeczy są pobite, i wszystko gotowe; pójdzcie na gody. A oni zaniebali i odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; a drudzy pojмали slugi jego, i zelżywość im uczyniwszy, pobili. A usyszawszy król rozgniewał się, i posławszy wojska swe, wytracił one mężobójce, i miasto ich spalił. Tedy rzekł słuzebnikom swoim: Godyć są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godni. A przeto idzcie na rozstania dróg, a którychkolwiek najdziecie, wezwijcie na gody. I wyszedłszy sludzy jego na drogi, zebrałi wszystkie, które należli, złe i dobre, i napełnione są gody siedzącymi. A wszedł król, aby oglądać siedzące, i obaczył tam człowieka nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł nie mając szaty godowej? A on zamilkł. Tedy rzekł król slugom: Zwiążawszy ręce i nogi jego, wrzucicie go w ciemność zewnętrzną: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

Wśród wartości, które sobie człowiek ceni, niepoślednie miejsce zajmuje życie. Biedna istota ludzka, która jak cień przemija — chce żyć.

Pan Jezus w rozmowie z Samarytanką wskazał nam na źródło życia. Woda, którą ja dam, stanie się źródłem wody wytryskającej ku żywotowi wiecznemu. Chodzi tylko o to, byśmy ten dar Boży t. j. łaskę poświęcającą jako krynicę życia i mocy zawsze w swej duszy posiadali i z nią współpracowali.

Zaprawdę ze wszystkich skarbów na świecie największym skarbem jest łaska poświęcająca, albowiem od niej zależy nasze wieczne szczęście.

Ta łaska Boża dana nam była już w chwili chrztu, lecz niestety wielu, gdy dochodzi do lat, miast pracować z nią, rozwijając coraz bardziej życie Boże w sobie, gasi to życie łaski przez grzech.

Stąd, czy może być większe szaleństwo człowieka, co mając w sobie Boga godzi się na zło i oddaje swą duszę na pastwę szatana?

Największą zbrodnią człowieka

jest zdrada duszy. Iluż to jest ludzi na świecie, co jak te pobielane groby na zewnątrz świecą blichtrem a wewnątrz są zgnilizną grzechu.

A przecież od pulsowania łaski poświęcającej w duszy naszej zależy nasza szczęśliwa wieczność.

Weźmy więc nareszcie rozbrat z grzechem ciężkim, na nowo nawiązując nic przyjaźni Bożej przez oczyszczenie swej duszy w Sakramencie Pokuty.

A tak mając łaskę Bożą w sercu wspinajmy się w górę po stromej ścieżce życia naszego, z tym drogocennym skarbem duszy, pamiętając na to, że zapłata nasza obfita będzie w niebie.

Tylko w ten sposób kiedyś na końcu życia a na progu wieczności będziemy mogli, patrząc na swe przeszłe chwile, powtórzyć ze spokojem i radością za św. Pawłem: »Łaska Boża próżną we mnie nie była i dlatego odłożony mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan w on dzień. Błogosławiony dzień, który końca mieć nie będzie, dzień szczęśliwości niebieskiej«.

Ks. WŁ S.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Duszpasterze w Palestynie apelują o pomoc

(IC) — Duszpasterze Palestyny wszystkich obrządków katolickich, zorganizowani w specjalny komitet z biskupem Wincentym Gelat na czele, wystosowa i w dniu 20-go sierpnia bieżącego roku serdeczny apel do katolików całego świata o pomoc charytatywną dla niszczonej wewnętrzzną wojną katolików pochodzenia arabskiego w Palestynie. Apel mówi między innymi:

»Od kilku miesięcy trwające w Palestynie wojna arabsko-żydowska zrujnowała całkowicie ludność tego kraju. Arabowie poszczególnych wyznań, szczególnie zaś katolicy wszystkich obrządków, ucierpieli najwięcej. Zrujnowano im domy mieszkalne, rozgrabiono urzędzenia domowe i zapasy żywności oraz zniszczono im całkowicie warsztaty pracy i tysiącami doprowadzono ich do najskrajniej-

szej nędzy. Tysiące bezdomnych nie wyłączając nawet matek z niemowlętami błąka się po górach i lasach bez ciepłej strawy, kawałka chleba a nawet wody. Na domiar złego od miesiąca zbierają obfite żniwo choroby zaraźliwe, które dziesiątkują wycieńczoną ludność.

»Duszpasterze katolicycy zwracają się z gorącym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli a szczególnie do katolików Amerykanów, aby pospieszyli im z pomocą i nie pozwolili zginać tu, gdzie Chrystus słowem i czynem zachęcał do miłosierdzia chrześcijańskiego. Ofiary na ten akt chrześcijańskiej miłości prosimy ślać do Jeruzolimy na ręce biskupa Wincentego Gelat, patriarchy łacińskiego«. Jeruzolima, 20-go sierpnia 1948, ks. kan. Stefan Pietruszka, za komitet duchowieństwa katolickiego.

Rosjanie zamknęli ostatni kościół w Królewcu

(IC) — Jedyne kościół katolicki w Królewcu w Prusach Wschodnich, położony w dzielnicy Rose-nau, został ostatnie zamknięty przez Rosjan i zamieniony na składnię towarową.

We wschodniej części Prus, inkorporowanej do Rosji sowieckiej, nie ma już ani jednego kościoła katolickiego. Wiele świątyn zostało zniszczonych w czasie działań wojennych. Inne Rosjanie zamienili na teatry i składnice dla wojska sowieckiego. Ludność katoli-

cka została przeważnie wywieziona w głąb Rosji do fabryk i kapaln. Na jej miejsce sprowadzono rasę mongolską. Resztki katolików w Królewcu zbierają się na modlitwę w domu prywatnym przy ulicy Benheim. Nabożeństwa niedzielne są jednak zakazane, mimo iż przy obejmowaniu tych terenów władze sowieckie przyrzekły, że będą respektować religię i obrzędy kościelne.

Zamknięcie ostatniego kościoła w Królewcu stoi w bliskim stosunku

z nowym anty-religijnym kursem sowieckim. Profesor S. A. Tokarev ogłosił w »Czerwonej Gwieździe« obszerny artykuł, w którym stwierdza odrodzenie się uczuć religijnych w Rosji i nawołuje do zduszenia ich przez systematyczną naukową propagandę anty-religijną. Tokarev próbuje udowodnić, że

uczucia religijne są główną przeszkodą w postępie komunizmu i że walka z wszelkimi przesądami religijnymi jest bezwzględnie koniecznością dla ostatecznego zwycięstwa marksizmu tak w Unii Sowieckiej jak i w innych demokracjach ludowych«.

Z DORZECZA IWAÍ

Pożar na plebanii

Po uroczystościach kościelnych z procesją odbyła się dalsza część festy za szuraskiem, leilão itp. Mimo niedużej liczby wiernych, dochód był nadzwyczajny: kilka tysięcy.

Byliśmy jeszcze w lasach, gdy nas doszła wieść o pożarze na plebanii w Iwaí. Miał on miejsce po Bożym Ciele w nocy, pod koniec maja. Zajął się kuchnia, stojąca za plebanią, jakie 5 metrów w oddaleniu, połączona z nią krytym gankiem. Ogień wybuchł w nocy; zauważyła go pierwsza gospodyni, ale dopiero wtedy, gdy sufit nad jej pokojem palił się. Zrobiła alarm, lecz gdy inni zerwali się ze snu, już nie uratować nie było można, bo cały dach objęty był płomieniami. Zaczęto bić w dzwony, ludzie się zeszli, by ratować plebanię, która, w bezpośrednim sąsiedztwie, mocno była zagrożona. Trudno było o wodę, bo sama studnia, położona tuż przy kuchni, znajdowała się w zasięgu płomieni i nikt do niej nie mógł się zbliżyć. Czerpano wodę ze studni przy kościele, ale do niej było już dość daleko. Dzielnie się spisali interniści i internistki z kolegium Sióstr Miłosierdzia; obeszło się nawet bez bombeirów, których, nawiasem mówiąc, w Calmonie nie ma. Po dłuższej walce z żywiołem, gdy dach kuchni pokryty gontami spalił się, wyrwano ściany do środka, stłumiając ogień. Skąd powstał pożar? Napewno nie z ogniska kuchennego. Jedni przypuszczali, że musiał ktoś podpalić. I to prawdopodobnie nie miało miejsca. Ks. Proboszcz tamtejszy utrzymuje, że pożar powstać musiał z krótkiego spięcia. Zabudowania plebanijne, kościół i kolegium Sióstr miały światło elektryczne, wytwarzane przez motor gazolinowy. Instalację całą zakładał prawdopodobnie jakiś domorosły technik, który nie bardzo się znał na tych rzeczach. I zamiast prowadzić przewód każdy z osobna, w pewnej odległości od siebie, splatał ze sobą druty. Izolacja widocznie przetarła się, na skutek czego nastąpiło krótkie spięcie i suchy sufit począł się tlić, powodując pożar. Tym się tłumaczy, że najpierw palił się sufit i dach, a dół był nietknięty. Szkoda powstała wielka, bo spaliły się motory; pożar spowodował straty na około Cr\$30,000,00. Szczęście, że stało się to w kuchni a nie w plebanii lub kościele, bo i tam w ten sam sposób niewłaściwie przewody były przeprowadzone.

Zaraz na drugi dzień po pożarze ludzie szli z pomocą. Jedni nieśli gotówkę, drudzy obiecywali materiał na budowę nowej kuchni, inni zaś pracę. Przypuszczam, że dziś już dobiega końca budowa.

Rio dos Indios

Nazywa się ta kolonia w ten sposób, choć o Indianach nie tam nie słyzałem; byli zapewne dawniej, wówczas gdy człowiek, zepsuty cywilizacją Europy, nie za-

kluczył ich spokojnego życia w puszczech parańskich. Udzielał tam misji ks. Ryszard z ks. Władysławem, mnie tam wtedy nie było, więc nie też o tej kolonii nie mogłem napisać. Nadażała się jednak sposobność, by tam pojechać celem udzielenia ślubu pewnym nowożeńcom. Skorzystałem z największą przyjemnością z okazji w sobotę, bo podobno kiedyś indziej ślub byłby nieważny, pojechałem z ks. Edwardem na Rio dos Indios. Niedaleko to od Calmonu, może 16-18 kilometrów, lecz droga dość przykra, bo górzysta i kamiennista. Kaplicy tam nie ma; nabożeństwa odprawiają się w pustej szkole, wystawionej przez samych kolonistów. Obiecywałem, że przyjadę z dużą salą i mieszkaniem dla nauczyciela. Bezludny, bo nie ma w nim ani dzieci, mimo starań i wysiłków kolonistów. I rośnie ta nasza młodzież bez znajomości sztuki pisania i rachunków oraz historii swojej wielkiej Ojczyzny. Rozumiemy jednak dobrze, że praca i życie takiego nauczyciela czy nauczycielki w interiorze, przy najprymitywniejszych warunkach życia, wymaga od niego dużo ofiary i poświęcenia. I nie każdy nauczyciel czy nauczycielka zdobędą się na ten akt — powiem — heroiczny. Łatwiej żyć i pracować pod Kurytybą, gdzie wygodna, a i rozrywek nie brakuje. A tam pozostawiony samemu sobie, z tą garstką dzieci, nieraz półdzikich, takich, jakich dzika natura wychowała. Ale one są godne zajęcia się nimi. Jest jednak nadzieja, że pusta szkoła na Rio dos Indios załadni się, bo o posadę w niej stara się wykształcona córka p. Krokosza, mającego gospodarza na kolonii. Dalby Bóg, by stało się to jak najrychlej.

W Rio dos Indios udzieliłem ślubu, potem odprawiłem Mszę św. i powiedziałem kazanie. Mówiłem w jednym i drugim języku, przy szczerze wypełnionej sali. Po nabożeństwie ze szczerą gościnnością przyjmował nas p. Krokosz.

Gościnność naszego kolonisty.

I o tych rzeczach muszę wspomnieć, bo rzeczywiście rozbrajająca była nieraz ta gościnność, z jaką nas przyjmowali nasi koloniści. Czym chata bogata to stawiali, tym przyjmowali. A dawali ze szczerym sercem, bo nieznaną tam obluda. Żyją sami wśród borów i lasów, bez jakichkolwiek rozrywek; cieszą się więc, gdy gość zawita, a zwłaszcza kapłan. Dla nich pobyt kapłana, to dzień świętejszy, choćby nawet najpilniejsza była praca na roli.

Wielkiej gościnności doznałem, gdy we wolnych chwilach razem z ks. Edwardem odwiedziłem kilku miejscowych obywateli, jak p. Chocajaja, przemysłowca. Szlachetny ten człowiek należy do komitetu kościelnego i szczerze współpracuje z księdzem Proboszczem dla dobra swojego kościoła i parafii. Byłem i u p. Rybińskiego, który podejmował nas ze staropolską gościnnością.

(Dok. nastąpi)

Ks. J. W.

Wiadomości Praktyczne

Rolnictwo zainteresowane klejeniem dykty

Południowa Brazylia, zwłaszcza Parana, oparły swój dobrobyt w poważnej mierze na przemyśle drzewnym. Wywóz drzewa tarcowego jak i dykty (compensados) był rozchwytywany podczas wojny i w pierwszych latach powojennych. Głównym odbiorcą była Wielka Brytania. Łatwo te interesy skończyły się z chwilą, gdy Wielka Brytania zaczęła znowu masowo zaopatrywać się z Finlandii i Szwecji. Stany Zjednoczone znane są z tego, że wypiszczyły już własne lasy i drzewo przywożą. Mogłyby one kupować fantastyczne ilości dykty brazylijskiej, gdyby jakość tej dykty nie była gorsza od tego, co rynek ten w ogóle kupuje. Znaczna część winy za podłą marką co do jakości dykty tutejszej przypisuje się złemu klejeniu. Sprawa klejenia jest swojego rodzaju kluczem do rozwiązania krytycznego problemu. Chodzi o zastosowanie odpowiedniego gatunku kleju w odpowiednim celu i by jakość tego gatunku była niezmiennie ta sama, a nie raz taka, innym razem inna.

W związku z tym ważną jest budowa największej na całą Brazylię fabryki klejów dla przemysłu drzewnego i papierniczego. Fabryka powstaje w Kurytybie. Budynki są na ukończeniu. Maszyny są już w drodze na morzu. Fabryka sama jako taka nie da zatrudnienia wielu ludziom. Będzie wybitnie zautomatyzowana. Jej gospodarze znaczenie leży, jak wspomniano, w tym, że ma dostarczać potrzebne kleje dla dostosowania dykty tutejszej do potrzeb i wymagań nowego wywozu. Jej znaczenie gospodarcze sięga dalej także w dziedzinę hodowli bydła mlecznego, w plantacje roślin olejnych i fabrykację olejów roślinnych. Produkowane być mają kleje z białka mlecznego tak zwanej kazeiny, z białka roślinnego (proteiny roślinne) spotykane w wytlókach po wyciśnięciu oleju z soi, albo pistazków (amendoim), lub rycynusa (mamona) lub orzechów (coco). Poza to mają być robione kleje wodoodporne zimocznika (urea), fenolili rezorcinolowy w połączeniu z formaliną. Fabryka ta powstaje przy udziale kapitału północno-amerykańskiego wyrosłego na mleczarstwie. W północno-amerykańskim ręku na początek spoczywać ma techniczne kierownictwo i częściowo, także handlowe kierownictwo. W zakres handlowych zainteresowań wchodzi także inne produkty z masłem i t. d. na czele.

Otóż kazeina brazylijska dotąd nie pokrywa potrzeb rynku brazylijskiego i braku uzupełnienia przywóz z Argentyny. Ze względu na nie pewność oparcia się tylko o przywóz, ze względu na niemożność robienia dodatkowych interesów mleczarskich przy imporcie, przypuszczać należy, że firma nowa będzie miała dążność do popierania wszystkich, którzy w jej rejonie zechcą zwiększyć produkcję kazeiny. Rolnicy hodujący bydło mleczne w okolicach, gdzie trudno zbyć mleko odłuższone, ale łatwo zbyć masło i trochę krów, prawdopodobnie znajdą tu nowy rynek zbytu i odbiorcą zdolnego, gdy zechcą służyć władzom technicznymi, na najnowocześniejszym poziomie. Warto szukać kontaktów.

Kazeina służy do wyrobu klejów taniach o miernej bardzo odporności na działanie wody. Tańsze jeszcze kleje wyrabiać można z proteiny soi lub innych roślin olejnych, używając w tym celu pozostałość po wydobyciu oleju. W tej chwili mało się w Brazylii uprawia soi, pomimo, że z wielu znacznie poważniejszych powodów, uprawa taka jest hasłem dnia rolnictwa wielu innych krajów całego świata. Być może, że w klejach amendoim (pitaszki), lub rycynusa (mamona) lub orzech (coco) wypełnią tę lukę. Wymagać to będzie prób.

Tak czy siak rolnik zainteresowany jest w tym bo jego uprawa roślin olejnych znalazła nowe zastosowanie. Kleje byłyby raczej wstępem do przemysłowego użytkownika białek roślinnych pooleistych, obok spasanin przez bydło i świnię. Zastosowań może być dosłownie setki, ale to nie są

rzeczy proste. Kleje są stosunkowo najprostsze.

Dopiero w dalszej perspektywie mogą być takie ciekawe rzeczy jak sztuczna waina z białka soi, propagowana przez starego Forda, noszą

SPADEK W UPRAWIE ZIEMNIAKÓW W BRAZYLII

W ostatnich tygodniach dzienniki doniosły, że znaczne transporty ziemniaków nadeszły do Brazylii z Kanady, Holandii, Portugalii, Włoch, Chile i Argentyny.

Import ten świadczy równocześnie o spadku produkcji krajowej.

W Brazylii uprawa ziemniaków kwitnie przeważnie w następujących Stanach: Paraná, Rio Grande do Sul i São Paulo.

Te trzy Stany reprezentują 90 proc. całej krajowej produkcji ziemniaków. Reszta, to jest 10 proc. przypada na Stany: Santa Catarina, Rio de Janeiro, Espírito Santo, Mato Grosso i Goiás.

Przeoglądając statystyki produkcji krajowej, przekonujemy się, że na przykład w 1939 roku obsadzono 85.191 hektarów ziemi i zbiory ziemniaków wynosiły 503.822 ton.

KRÓTKIE NOTATKI

— **Kryształ górski** odkryto w Norwegii, w dużych ilościach i w wysokiej jakości w dolinie Hatlejeff. Norwegia sprowadzała dotąd kryształ górski z Brazylii i z Madagaskaru.

— **Przemysł gumowy** w Brazylii jest reprezentowany przez 137 fabryk różnej wielkości. 84 fabryki liczy Star São Paulo, 18 Rio de Janeiro, 12 Dystrykt Federalny, 16 Stan Rio Grande do Sul. Reszta znajduje się w Stanach Amazonas, Pará, Pernambuco, Minas Gerais i S. Catarina.

Produkcja opon wynosiła w 1937 roku 63.000 sztuk, w roku 1947 — 710.000 sztuk; produkcja dętek 46.600 (1937) i 574.000 (1947).

— **Okręty ze spawanych płyt stalowych** podczas wojny były masowo produkowane przez Stany Zjednoczonej Wielkiej Brytanii. Spawanie zastąpiło powolniejsze nitowanie i spodziewano się, że będzie lepsze. W USA zbudowano 4.700 takich okrętów. Okazało się, że przeciętnie co piąty z tych okrętów rychło wykazywał jakieś błędy w konstrukcji i pęknięcia powłoki okrętowej, dążące do rozszerzenia się.

Odsetek podobnych błędów i uszkodzeń na okrętach brytyjskich był mniejszy.

Różnicę przypisują użyciu przez Amerykanów gorszej stali.

— **Odkryto nową witaminę U.** Badania na świnkach morskich wykazały, że z grupy 100 świnek pozbawionych witaminy U 88 zachorowało na wrzody i 86 z tego zdołało. Z drugiej takiej grupy, która otrzymywała witaminę U ani jedna świnka morska nie zachorowała. Badania są w toku co do wpływu tej witaminy na zdrowie ludzkie.

Witamina ta znajduje się w surowych liściach alfalfa, salaty, kapusty i innych świeżych warzywach, także w surowym mleku, w żółtku jajczanym, w oliwie z oliwek, w tranie wielorybim, w tłuszczach wątrobowych, oleju soi i t. d.

Witamina U ulega zniszczeniu przez ogrzewanie przy gotowaniu, pieczeniu i t. d.

— **Anemia złośliwa** wymagała nieustannego używania surowej wątroby lub preparatów wątrobowych dla utrzymania chorego przy życiu. Nie było jednak wiadomym jaki to czynnik dobroczynny w tej diecie wątrobowej występuje. Obecnie dwie firmy wystąpiły z rewelacjami, że udało im się ciału to otrzymać w stanie czystym. Dla uzyskania jednego tylko grama tego ciała przerobiono aż 4.000 kg. wątroby wołowej.

Świadczy to, że o naszym życiu i zdrowiu decydują liczne rzeczy, niektóre w minimalnej wręcz ilości. Dla ewentualnie zainteresowanych chorych podajemy nazwy firm (Merek & Co. w U. S. A. i Glaxo Laboratories Greenford, Middlesex w Anglii).

— **Przy leczeniu pijaństwa** w zakładach specjalnych używa się insuliny w małych lub dużych dawkach.

czego przed laty już ubranie z takiej wełny, albo sztuczna wełna z wytlóków amendoim, której fabrykę budują teraz w Wielkiej Brytanii.

Nie popuszczając wodzów fantazji i marzeniom warto się zastanowić co za interes można ubić jako rolnik albo nie rolnik z okazji rozwoju nowej dziedziny gospodarstwa. Słowo „ubić interes“ oznacza zapaleć dodatkową możliwość stałej pracy i stałego dodatkowego zarobku.

N. R.

W cztery lata później obsadzono 104.950 hektarów ziemi, a mimo to zebrano tylko 524.554 ton ziemniaków. W 1945 roku zasadzono 115.855 hektarów, a zbiory przyniosły 595.670 ton ziemniaków; w zeszłym roku obsadzono 87.648 hektarów, a zebrano tylko 384.442 tony ziemniaków.

Z tego widać, że zbiory są coraz niższe. Badając przyczyny tej obniżki, Agronomiczny Instytut w Campinas doszedł do przekonania, że zachodzą tu następujące przyczyny: 1) trudność w nabyciu dobrych sadzonek i wysoka ich cena; 2) wysoka cena nawozów; 3) zbyt wielkie koszty uprawy, dochodzące od Cr. 25.000,00 do Cr. 35.000,00 od sadzenia i zbiorów z jednego akra; 4) zaraza ziemniaczana, która się szerzy zwłaszcza w niektórych okolicach Stanu São Paulo. P

szków elektrycznych, psychoterapii, a w niektórych wypadkach nawet operacji mózgu. Ostatnio w Bostonie wypróbowano nową metodą, polegającą na badaniu awersji do alkoholu. Pacjent otrzymuje co drugi dzień zastrzyk, powodujący mdłości, poczem zamyka się go na 20-45 minut w ubikacji z bogatym wyborem napojów alkoholowych. Może je dowolnie kosztować i pić. Seans kończy się stale gwałtownymi wymiotami, i chory wędruje do łóżka. Po 7-10 takich „obryzdeniach“ występuje wstręt do alkoholu. Według statystyki amerykańskiej w 45-60 proc. daje on jako skutek abstynencję trwałą. Ta sama metoda, wypróbowana w Szwecji, dała wyniki trwale w 27 proc.

POSZUKIWANIA

— **Bajda Jan James** rodem z Przemysła poszukiwany przez krewną p. Urszulę Prusiecką, 15 Frederick Crescent, London S. W. 9, England.

— **Witt**, pochodzący z pow. Warszawskiego poszukiwany przez bratanka Bruno Witt, Thomy Pits Industrial Hostel, Hawthorn, near Corsham, Wilts, England.

— **Włodarski**, brat i Magdalena Lijewska z domu Dymkowska, poszukiwani przez Walentego Włodarskiego, wiesz łącze, pow. Elbląg, Polska.

— **Wiązowski Stefan** z Sopotu szyna pow. Żółkiew poszukiwany przez krewnego Piotra Wiązowskiego, 316 B. S. E. C. L. M. O. Munster, Westf. British Zone, Germany.

— **Serbeński Aleksander** poszukiwany przez krewną Joannę Korman i Marię Krechowlecką, Agrippa 16, Bayrouth, Lebanon.

— **Gorzelnny Andrzej**, Michał i Józef, stryjeczni bracia, pochodzący z Chlebowic Wielkich, pow. Bóbrka poszukiwani przez Gorzelnny Andrzeja Polish Camp, Bl. II — 75, Schwab. Gmund, U. S. Zone, Germany.

— **Rozworska Antonia**, nazwisko po mężu nieznanie, ur. w Blininie, pow. Sierpe, poszukiwana przez krewną p. Pelagię Jankowską z domu Rozworska, Chelmża, Pomorze.

— **Ciszewska Maria** poszukiwana w sprawie Stefania Piatkowskiej przez Zofię Zybort, ul. Łukowa 7, Pałanice.

— **Grubiński Jan**, syn Jana i Marii z domu Golembowska ur. w Żelnie pow. Toruń, poszukiwany przez brata, Franciszka Grubińskiego, Sienkiewicza 22, Chelmża Pomorze.

UWAGA RODACY! Nowo przybyły Polak z Europy, weteran ostatniej wojny:

reperuje zegarki wszelkich typów, naprawia biuterię i ostrzy brzytwy. Pracę oddaje rzetelnie i pod gwarancją.

Z powodu braku swej własnej oficyny, przedmioty owe oddawane można u pana J. Barańskiego — Rua Saldanha Marinho N. 508, bądź też Rua Comendador Araújo N. 268 u p. Teofila Filoda.

Z KOLONII TOMAS COELHO

W Tomas Coelho, najstarszej kolonii polskiej, rozpoczęto pracę nad powiększeniem i odnowieniem kościoła pod wezwaniem św. Michała.

Dzień 8-go września, dzień święta Narodzenia Matki Boskiej, zgromadził w miejscowym kościele rzeszę wiernych. Sumą celebrował ks. Madej, proboszcz tutejszej parafii. Po nabożeństwie w gorących słowach zachęcił swoich parafian do usilnej pracy i nie szczędzenia ofiar oraz wysiłków, celem odbudowy świątyni. Słowa proboszcza widocznie utkwiły w sercach parafian, bo zaraz po wyjściu z kościoła można było widzieć grupki dyskutujących ludzi, z twarzy których jedno dało się wyczytać — budujemy. W następnym dniu rozpoczęto pracę. Już o świcie koloniści rozpoczęli kopać pod nowe fundamenty. Między pracującymi widzieli się ciągle Proboszcza, który swą obecnością, radą i zagrzewaniem wszystkich do pracy.

Z takim to entuzjazmem i radością Kolonia Tomas Coelho rozpoczęła pracę nad nowym dziełem.

Księdzu Proboszczowi i Kolonistom w Tomas Coelho życzą sąsiednie kolonie, by w jaknajszerszym czasie dokonali tego pięknego dzieła. J.

Odpowiedzi Redakcji

Serdeczne podziękowania składamy osobom niżej wymienionym, które nadesłały nalezytosi za prenumeraty i Kalendarze. Ks. Franciszek Soczek, Ks. Flor Wastowski; PP.: Florian Dutkiewicz, Władysław Gwadera i Mateusz Szymczak.

— **P. Józef Lewandowski.** — Dziękujemy za miły list. Dla p. Wardeckiego zaśle numer wysyłamy. Pozdrawiamy.

— **P. Franciszek Koziel.** — Tygodnik zaczęliśmy wysyłać od maja ubiegłego roku. Opłata prenumeraty za ubiegły rok wynosi Cr. \$ 30,00 a kalendarza Cr. \$ 15,00.

— **P. Józef Ostasz.** — Materiał nadesłany wykorzystamy w najbliższych numerach. Dziękujemy.

— **P. Stanisław Remeszko.** — Niektóre wierszyki wykorzystamy. Dziękujemy.

P. Ludwik Starzec. — Cena modlitewnika „Jezu bądź ze mną“ Cr. \$ 20,00. Jeszcze posiadamy kilka obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej po Cr. \$ 20,00 za egzemplarz.

Na Fundusz Prasy Katolickiej złożyli:

Ks. Jan Wróbel Cr. \$ 235,00.
P. Piotr Brzeziński Cr. \$ 5,00.
P. Marius Cr. \$ 10,00.
N. N. z Kurytyby Cr. \$ 20,00.
N. N. z Lapy Cr. \$ 12,00.

Wszystkim Ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowania.

SPROSTOWANIE

W artykule „Dolina Rzeki Rio Doce“ (Nr. 37) wkradły się następujące błędy drukarskie.

Druga kolumna, wiersz 32 od dołu, zamiast „Przy znajomości warunków... winno być „Przy nieznajomości warunków... W tej samej kolumnie, wiersz 25 od dołu, zamiast... nie okazujący współczucia“ winno być... nie ujawniający uczucia“ Wiersz 16 od dołu (kolumna druga) zamiast „Miejscowy abonent... winno być „Miejscowy element...“

OKAZJA

Niżej podpisany jest powołany do sprzedaży w jednym miejscu 850 akrów ziemi pierwszej klasy, a w drugim 600 akrów.

Ziemią można nabywać od 10 akrów; są one legalne, ponieważ był pomiar sądowy (Judicial).

Jedna ziemia znajduje się o 29 kilometrów od miasteczka Larangeiras do Sal przy bitym drodze, która idzie z Guarapuawy do Foz de Iguaçu. Druga ziemia na Fazenda Palmefra, w pobliżu starej polskiej kolonii Queiroz i Vila Virmond, gdzie znajduje się Polski Kościół i Szkoła Sióstr. Cena ziemi: Cr. 500,00 za akier.

Blizszych informacji udziela Marcin Wolski w Guarapuawie.

SAÚDE FÓRÇA
HAEMATOGÉN
de D'HOMMEL

LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Postal 785 — Curitiba

Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Advokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Biuro adwokackie przy Av. João Pessoa, 75, piętro I. — Fone 2442

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce
Przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej i od 2-giej do 4-ej.
Konsultorium: Farmacja GUAIRA,
Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675
Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel 677.

Dr Stanisław Bemben

Lekarz

Klinika ogólna: leczy choroby ko-
biece, choroby żołądka, wątroby i
wewnętrzne.

Konsultorium: Praça Tiraden-
tes 580 (altos da Farmacia Stel-
feld), od 10-12 i od 3-6 godz.

Rezydencja: Rua Julia da Co-
sta, 368 — Curitiba Tel. 4376

DR. POLAN KOSSOBUDZKI

Klinika lekarska-chirurgiczna

Konsultorium:

Avenida Vicente Machado 570

Rezydencja: Coronel Dulcidio 369

Ponta Grossa — Paraná

Leczenie bez operacji: hemo-
roidów, żylaków, chorób żołą-
dkowych, niestrawności, zgagi,
kiszki, wątroby, bólu, kolek,
ślepej kiszki, raka, wrzodów
na nogach.

Dr. Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68.

Przyjmuje od 3-ciej do 5-tej godziny

WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta

Godziny przyjęć: od 8-11 i od 2-6

Rua Saldanha Marinho, 593,

Curitiba.

Dr. Carlos Heller

Klinika lekarska i chirur-
giczna tak dla dzieci jak i dla do-
rosłych. Praktykował w wiedeńskich,
paryskich i hamburskich szpitalach.
Leczy żylaki na nogach i rany bezope-
racji. Kons.: Av. João Pessoa 68.
Przyjmuje od 11-ej do 12-ej i od 4-6
Wyjeżdża do chorych na zawołanie
Telefon 4527.

Rez: Com. Araujo 970, Telefon 424 —
Kurytyba.

Radios Philips

Revendedores autorisados

Casa Tarobá

STIER & STIER

Avenida João Pessoa, 111-115

CURITIBA — Paraná

Armazem Tomas Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy
świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curitiba.

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. Ficiński

INŻYNIER

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty
oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków.

Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50 — Telefon 350

Kurytyba — Paraná

CASA ARNO IWERSEN e Cia.

TINTAS, PINCEIS, VERNIZES

Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba

Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby
w tubkach, alvaiades, gips, pędzle, szczotki, Rolos decorativos, Pistolas
para pinturas, Têlas akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe
i zagraniczne najlepszej marki.

João Senegaglia & Cia. Ltda.

FIRMA ZAŁOŻONA W 1903 ROKU.

Biuro i depozyt: Aven. Silva Jardim 829 — Telefon 2361 —
Caixa Postal 431, Teleg. SENEGAGLIA w Kurytybie

Naczynia emalowane, aluminiowe i t. p. Żelastwo, naczynia, szkła, drut
kolezasty i gładki. Drobne przedmioty do codziennego użytku, talerze
»Cintelararia«; Soda marki J. Senegaglia. Smary do wozów marki Dark N 30.

Przemysł, Fabryka Senegaglia w SÃO JOSÉ DOS PINHAES.
Wyrób płyt Flandres, »conchas estanhadas«, patelnie ze stali; wiadra
cynkowe, korki (chapinhas) do flaszek.

Casa de Saude

SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1048.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób koblących, pomoc przy poro-
dach, zastosowanie sztucznego pneumatyora X przy osobach cierpiących na
płuca. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne
promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od
godziny 2-5. — W sobotę od godziny 11 do 1.

» A VENCEDORA «

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curitiba — Rua Cedral 451 — Telefon 1357

Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná

Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne

gumowe i t. p. — Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Ważne dla przyjeżdżających na krótki czas do Kurytyby:

A ALFAIATARIA A. B. C. przy Praça Generoso Marques N 38

naprzeciw Prefektury Muncypalnej w Kurytybie

zawiadamia, że zakupiła w Ameryce Północnej nowe maszyny i jest w stanie

uszyć ubranie lub płaszcz w przeciągu 12 godzin. Jeśli zamówisz z rana

otrzymasz ubranie gotowe tego samego dnia. Wykonuje zamówienia z wła-

stnego materiału, który ma na składzie w wielkim i najnowszej mody wybo-

rze. Również klient może dostarczyć swój towar. — Wielki skład ubrań dla

mężczyzn i chłopców, oraz płaszczy nieprzemakalnych dla mężczyzn i pań,

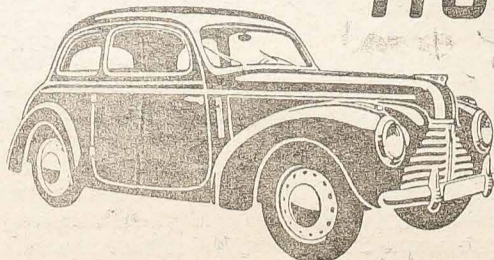
ALFAIATARIA A. B. C., Praça Gen. Marquez 38 — CURITIBA

O carro

ŠKODA



1101



oferece todas as vantagens do
AUTOMOBILISMO PERFEITO

ELEGANCKIE: Wyróżnione na ostatniej wysta-
wie automobilowej w Paryżu.

EKONOMICZNE: Łżywa bardzo mało gazoliny.

WYDAJNE: Zdobyło pierwsze miejsce na wysta-
wie międzynarodowej »Grand Prix Belge«, osiągając
1970 km przy średniej szybkości 92 km. na godzinę.
Motor światowej sławy marki »ŠKODA« 32 H P — 4
cylindrowy.

TECHNICZNIE NAJLEPIEJ SKONSTRUOWANE:
»rodas independentes«, »lubrificacão central automa-
tica«, hamulce hydrauliczne, materiał najlepszy.

DOSTAWCY:

Prodocimo & Cia. Ltda.

PRAÇA TIRADENTES 290 — Caixa Postal 268

CURITIBA — Paraná

File: JOINVILLE — BLUMENAU — S. CATARINA

POLSKI SKŁAD ŻELAZA CASA CRUZEIRO

Sielski, Sbalqueiro & Cia.

PRAÇA CORONEL ENEAS N. 152 (dawniej Praça do Ordem)

Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty,

masioma ogrodowe gwarantowane, artykuły na prezenty i t. p.

Ceny niskie.

MOVEIS CIMO

DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze »Moveis Cimo«.

Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158.

Telefon, 823 — CURITIBA.

MINERVA DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220

Filie: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie.

NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKA — FARMACEUTYCZNA

NA CAŁY STAN PARANA

Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich we-

ziowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacaresinho, Paranaguá,

Londrina, União da Vitoria, Iraty, Morretes, Bandeirantes, Arapongas, Ja-

guariahiva i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.

Tintas — Esmaltes — Vernizes SHERWIN WILLIAMS

DISTRIBUIDORES

CIA. BRASILEIRA MERCANTIL DO PARANA

Rua Marechal Deodoro 141 — CURITIBA — Paraná

Caixa Postal 748 — End. Telegraf. «Cimmex»

Klinika Chorób Oczu

Dra Juliusza Szymańskiego

Dyrektor dr. Perikás

Rua Mons. Celso 128 — CURITIBA

Wiadomości z Polski i o Polsce

Nowy przymiotnik dla Polski: morska

Do otwartego przed dwoma miesiącami portu w Kołobrzegu wpłynął właśnie setny statek, w porcie szesześciu przeladunku milionową tonę śląskiego węgla a porty Gdynia—Gdańsk, będące przed wojną na szóstym miejscu w Europie pod względem przeladunku towarów — dziś są na trzecim, pozostawiając za sobą daleko takie porty, jak Marsylia i Hamburg. W międzyczasie — w ciągu niespełna trzech lat odbudowano w nich i uruchomiono 210 tysięcy metrów kwadratowych magazynów, uruchomiono i przekazano 75 dźwigów stalych i 10 pływających.

To są cyfry rekordowe. A fakty są takie: Przed wojną mieliśmy jedyny port w Gdyni. Dziś — oprócz trzech wielkich: w Gdyni, Gdańsku, Szczecinie, mamy kilkanaście mniejszych: w Elblągu, Kołobrzegu, Świnoujściu, Darłowie, Postominie i inne. W roku 1946 nasza flota przewiozła 402.500 ton towarów, osiągając zysk 9 milionów dolarów. W roku 1947 — 862.900 ton-13 milionów dolarów.

Nie zapomina się również o polskim szkolnictwie morskim.

Szkolnictwo morskie

Oto lista szkół, z których dziś rok rocznie wychodzą nowe polskie kadry:

Jednoroczna Szkoła Jungów przygotowuje młodzież do zawodu na statkach Folskiej Marynarki Handlowej. Dwuletnia Szkoła Rybaków Dalekomorskich przygotowuje młodzież do zawodu rybaka na jednostkach Polskiej Floty Rybackiej. Publiczna Szkoła Metalowa, trwająca trzy lata, przygotowuje rzemieślników stoczniowych. Z dyplomem czeladnika kończy się trzyletnie Gimnazjum Mechaniczne Zjednoczonych Stoczni Polskich. Do pracy w przemyśle okrętowym, w stoczniach morskich i śródlądowych na poziomie techników przygotowuje młodzież trzyletnie Państwowe Liceum Budownictwa Okrętowego.

Dodać jeszcze należy, że oprócz kilkunastu szkół morskich samodzielnych i wielu działów przy uczelniach, jest specjalnego typu szkoła, a mianowicie: Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej, po ukończeniu której absolwenci otrzymują stopień podporucznika.

Obecnie wśród najbardziej pilnych potrzeb przygotowania odpowiednich kadr fachowych pracowników, obsługujących aparat gospodarczej działalności morskiej, wysuwa się potrzeba ludzi do Marynarki Handlowej i rybołówstwa oraz pracowników specjalistów przy odbudowie portów i statków.

Stocznia Gdańska

Teren stoczni gdańskiej zajmuje przestrzeń 90 hektarów a zabudowania — walcownie, wrgownie, hale obrabiarek, stolarnie — wynoszą półtora miliona metrów sześciennych. W stoczni gdańskiej pracuje ponad trzy i pół tysiąca pracowników, robotników, inżynierów i urzędników.

W czasie wojny Niemcy budowali tu łodzie podwodne i ścigacze. Uchodząc pozostawili za sobą ruiny i gruzy. W ciągu trzech lat zamieniono zniszczone hale w tę-

niące pracownice warsztaty, w których buduje się i naprawia statki. W ciągu trzech lat wyremontowano 115 pełnomorskich statków zagranicznych, 88 jednostek pełnomorskich polskiej floty handlowej, 105 holowników i innych statków, wykonano 16 barek, 2 pontony, 10 stalowych kutrów rybackich. W kwietniu odbyło się uroczyste założenie stępek pod 2 pierwsze statki serii t. zw. rudowęglowców. Na pochylniach znajdują się trzy nowe rudowęglowce.

W ciągu najbliższych lat wybu-

WYCHODZI NA JAW NAGA PRAWDA JAK SPRZEDANO POLSKĘ

WASHINGTON, D. C. 17-go września (ZPPA). W ciągu ostatnich kilku tygodni amerykańska literatura historyczna z bogactwami się o dwa ważne dokumenty, podające narodowi amerykańskiemu i całemu światu do wiadomości nagą prawdę o tym, w jakich okolicznościach odbyła się konferencja w Teheranie i w Jalcie, podczas których Stany Zjednoczone i Wielka Brytania ostatecznie ugięły się przed żądaniami Stalina w sprawie Chin i kilku krajów europejskich, a w tym Polski.

Jeden z najbliższych współpracowników i osobistych przyjaciół zmarłego prezydenta Franklina D. Roosevelta, były ambasador amerykański w Moskwie, a później Paryżu — Willam C. Bullitt — stwierdził w serii dwóch artykułów, ogłoszonych w tygodniku „LIFE”, że w Teheranie prezydent Roosevelt tak był zaskoczony żądaniami Stalina, iż mając zobowiązania wobec rządu polskiego w Londynie i wobec Polonii Amerykańskiej — udał chorobę żołądkową, aby nie wziąć udziału w ostatecznej rozmowie ze Stalinem, na której ten wytargował połowę Polski.

Roosevelt udaje chorego

Wedle rewelacji Bullitt'a, prezydent Roosevelt wysłał na tę konferencję ze Stalinem tylko Churchill'a, który po pewnym sprzeciwie, szybko przelamanym przez Stalina, zgodził się na odstąpienie Rosji Sowieckiej wschodnich ziem Polski. Nazajutrz — Roosevelt, poprzednio udający chorobę żołądkową, zatwierdził decyzję Churchill'a i Stalina, prosząc tylko, aby umowę zachowano w tajemnicy.

Przyczyną tajemnicy było to, że konferencja w Teheranie odbywała się przed wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych, w roku 1944 i Roosevelt obawiał się, że »sprzedanie Polski« może wywołać tak silną reakcję w amerykańskiej opinii publicznej, że jego szanse na ponowny wybór mogą być zagrożone.

Po zwycięskich wyborach, kiedy Roosevelt ponownie spotkał się ze Stalinem i z Churchill'em w Jalcie — w lutym 1945 roku — już Roosevelt nie obawiał się klęski wyborczej, zgodził się na ujawnienie umowy teherańskiej w sprawie Polski, czyli na ujawnienie okrojonej jej terytorium.

Kongres Polonii odgadł prawdę

Te rewelacje byłego ambasadora Bullitt'a potwierdzają to, co Kongres Polonii Amerykańskiej twierdził niemal od chwili swego pow-

dujemy około 80 nowych statków pełnomorskich. Ilościowo tonaż naszej floty wzrósł w ciągu roku o około 60 procent. Dziś wynosi 160 tysięcy BRT — o 30.000 BRT więcej niż przed wojną. Plan państwowy przewiduje podwojenie tej cyfry w ciągu kilku najbliższych lat do 320.000. Stocznie polskie wymagania te przejęły.

Obecnie własnymi regularnymi liniami obsługujemy nie tylko porty bałtyckie, Danii, Szwecji, lecz mamy również własne połączenia okrętowe z Ameryką Północną i Południową, Zatoką Perską, Morzem Czarnym i portami Lewantu.

stania, a mianowicie, że polityka »ustępliwości« rozpoczęta została już w Teheranie i że tam popełniono pierwszą zdradę Polski pomimo, że żołnierze polscy bili się jeszcze wówczas po stronie alianckiej, na wszystkich europejskich frontach walki z Niemcami.

Stwierdza p. Bullitt fakt, że prezydent Roosevelt był w czasie konferencji w Jalcie już tak ciężko i śmiertelnie chory, iż »nie potrafił sformułować własnych myśli, bo miał poważne przeszkody w mówieniu«. Oczywiście, że w takim stanie zdrowia Roosevelt nie mógł przeciwstawić się Stalinowi, pracemu z nieugiętym uporem do osiągnięcia celów, które sobie zakreślił.

Rewelacje R. E. Sherwooda

Rewelacje byłego ambasadora Bullitt'a, opowiadające o tym w jak nie do wiary potwornych warunkach odbyła się w Jalcie ostateczna zdrada Polski i zaprzeczenie jej Stalinowi uzupełnia ostatni z serii artykułów, napisanych na podstawie zapisek Harry Hopkinsa przez innego bliskiego doradcę Roosevelta, p. Roberta E. Sherwooda, drukowanych w tygodniku „COLLIER'S“. Rewelacje Sherwood'a, poparte autentycznymi dokumentami, brzmią jeszcze bardziej sensacyjnie, aniżeli to, co odsłania były ambasador Bullitt. Streszczenie tych artykułów podamy w następnym numerze.

POLSKA EKSPORTUJE RYBY

(IC) — Ryba morska obok znacznej roli, jaką odgrywa obecnie w gospodarce aprowizacyjnej Polski, staje się coraz poważniejszą pozycją w eksporcie polskim.

W ciągu dwu ostatnich lat wojennych Polska sprzedała zagranicę ryb morskich za 2 miliony 650 tysięcy dolarów, z czego 500 tysięcy dolarów przypada na rok 1947, głównie z tytułu sprzedaży łososia oraz ryby białej, złowionej na Morzu Północnym przez polskie trawlerzy rybackie. W bieżącym roku eksport ryby morskiej zagranicę uległ gwałtownemu wzmożeniu. I tak z eksportu łososia Polska otrzymała 563 tysięcy dolarów i 1,589 tysięcy dolarów z eksportu dorsza.

Eksport ryby morskiej kierowany był z Polski głównie do: Czechosłowacji (za 600 tysięcy dolarów), Austrii (500 tysięcy dolarów), Niemiec (487 tysięcy dolarów), Anglii (470 tysięcy dolarów) i Holandii (100 tysięcy dolarów). Państwa Europy Środkowej otrzymały głównie dorsza, Holandia i Anglia — łososia.

Wiadomości krótkie

— **Wrocław**, piękne miasto polskie, położone nad Odrą, liczy obecnie 275 tysięcy ludności. Przez ostatnie trzy lata ludność dokonała olbrzymiego wysiłku i odbudowała prawie całkowicie zniszczone miasto.

— **Bezpieka** osadziła w ostatnich czasach parę tysięcy prywatnych garbarzy polskich, którzy produkowali skóry, nie rejestrując swych przedsiębiorstw, nie należąc do żadnego kartelu państwowego i nie płacąc podatków.

— **Lotne eskadry** „Komisji Specjalnej“ przeprowadziły oblavy w całej Polsce, aresztując wiele osób. W ciągu siedmiu miesięcy policja zlikwidowała całkowicie ponad 200 prywatnych garbarni, wpakowała 260 głównych fabrykantów na 18 miesięcy do więzienia.

— **Urząd Stanu Cywilnego** w Warszawie rozpoczął przyjmowanie ksiąg metrykalnych archiwum Sąd Grodzkiego w Warszawie. Akta mające być przejęte przez Urząd Stanu Cywilnego obejmują okres od roku 1850 do roku 1945.

— **Na ulicach Wielunia** pojawili się w ostatnich dniach zakonnicy w czarnych habitach z czerwonymi krzyżami. Są to O. O. Kamilianie, którzy osiedlili się na nowej placówce w Wieluniu. Zadaniem ich jest duszpasterstwo chorych w szpitalach i domach prywatnych.

— **W dniach od 3-go do 10-go października bieżącego roku** „Caritas“ urządza w całej Polsce tak zwany Tydzień Miłosierdzia pod hasłem „Służmy Rodzinie“. Program ogólny obejmuje zbiórki publiczne w gotówce, odzieży, żywności i lekarstwach.

— **Trzonym działalnością „Caritasu“** na Opolszczyźnie jest opieka zakładowa. W licznych zakładach „Caritas“ daje dziennie całkowite utrzymanie przeszło 2,800 osobom, a ponad 15,000 osób korzysta dziennie z opieki częściowej.

— **Przedstawiciele Polski** na terenie amerykańskim weszli w kontakty handlowe z Amerykanami, którzy wyrazili gotowość zakupu znacznych ilości towarów z Polski.

— **Ksawery Pruszyński** został posłem w Holandii. W tych dniach złożył on listy uwierzytelniające królowej Juliannie.

— **Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego** w Puławach prowadzi doświadczenia, nad uprawą ryżu i bawełny w Polsce. Osiągnięte rezultaty pozwalają przypuszczać, że niektóre odmiany ryżu i bawełny będą mogły być uprawiane w Polsce.

— **1.500 obrabiarek znalezione na Pomorzu**. Akcja zbiórki maszyni pontemieckich na terenie Pomorza Zachodniego dała w wyniku około 1.500 obrabiarek do metali i drzewa oraz szereg innych maszyn. Maszyny przekazano odbudowującym się fabrykom państwowym.

— **Wywóz z Polski żywności**, którą można sprzedać za granicą za dolary i funty, jest bezwzględny.

W roku bieżącym zapowiadają wywóz około 150 tysięcy ton cukru. Na głowę ma przypaść w Polsce 14 kg. cukru, podczas gdy w Anglii przypada go 3 do 4 razy tyle.

— **Dzięki intensywnej akcji** rewindykacyjnej Mościce zostały odbudowane do wartości 90 milionów złotych przedwojennych.



Limpa Desinfeta Refresca
Beba a carne e cura o mau hálito